

Chiński dziennikarz, który ujawnił zbrodnie popełniane w obozach pracy KPCh, nadal przebywa w pekińskim areszcie



Niezależni dziennikarze i autorzy, tacy jak Du Bin, odczuwają w ostatnich latach rosnącą presję, ponieważ KPCh umacnia kontrolę nad społeczeństwem.

Chiński dziennikarz, którego praca ujawniła łamanie praw człowieka przez Komunistyczną Partię Chin (KPCh), przebywa w areszcie w Pekinie od ponad 100 dni.

54-letni Du Bin został formalnie aresztowany pod koniec listopada ubiegłego roku, według osób zaznajomionych ze sprawą, które poprosiły o zachowanie anonimowości z obawy przed represjami. Jak poinformowały źródła „The Epoch Times”, jego sprawa została przekazana pod koniec stycznia do prokuratury w celu zbadania i wniesienia oskarżenia.

Du przebywa w Ośrodku Detencyjnym Shunyi w Pekinie od października 2025 roku, kiedy to policja zabrała go z miejsca zamieszkania, poinformowała o tym jego siostra,

a także organizacje broniące praw człowieka.

Władze powiadomiły wówczas siostrę, że Du został zatrzymany pod zarzutem „wszczynania kłótni i prowokowania kłopotów”. Ten niejasno sformułowany zarzut jest często wykorzystywany przez reżim do zwalczania [dysydentów](#) i [obrońców praw człowieka](#).

Osoby zaznajomione ze sprawą twierdzą, że władze, skoro nie znalazły wystarczających dowodów na poparcie pierwotnego zarzutu, dążą obecnie do postawienia nowego, który może „dotyczyć przywódców państwowych”.

Szczegóły sprawy Du, w tym przyczyny jego aresztowania, pozostają niejasne, a władze powołują się na „tajemnicę państwową” jako powód odmowy udzielenia informacji adwokatowi.

Jako fotograf i autor zajmujący się ujawnianiem historii, którą Pekin usiłuje zatrzeć, Du od ponad dekady jest na celowniku władz, lecz po raz pierwszy został formalnie aresztowany.

W 2013 roku Du był przetrzymywany w areszcie przez 37 dni. Jego przyjaciele powiedzieli wówczas Amnesty International, że zatrzymanie mogło mieć związek z filmem dokumentalnym ujawniającym przemoc, jakiej doświadczały kobiety w obozie pracy Masanjia.

Ośrodek detencyjny znajdujący się w mieście Shenyang na północy Chin [jest znany](#) z okrutnego traktowania osadzonych kobiet, zwłaszcza tych, które odmawiają wyrzeczenia się wiary w Falun Gong, znanego również jako Falun Dafa.

Ta duchowa dyscyplina – obejmująca ćwiczenia medytacyjne i nauki moralne oparte na zasadach Prawdy, Życzliwości i Cierpliwości – od 1999 roku jest brutalnie [prześladowana](#), ponieważ KPCh uznała rosnącą popularność tej praktyki za zagrożenie dla swojej władzy. Tortury i znęcanie się są częścią trwającej kampanii mającej na celu wyeliminowanie

Falun Gong, które pod koniec lat 90. [przyciągnęło](#) w Chinach od 70 do [100 milionów](#) wyznawców.

W dwóch książkach wydanych w Hongkongu w 2014 roku Du szczegółowo opisał relacje byłych więźniów dotyczące tortur stosowanych przez strażników w Masanjia, w tym szokujące przypadki porażania genitaliów kobiet praktykujących Falun Gong pałkami elektrycznymi, a także rozbierania praktykujących do naga i zamykania ich w celach więźniów płci męskiej.

Kilka miesięcy po zwolnieniu Du został zapytany w wywiadzie, dlaczego zdecydował się pisać o Falun Gong, na temat, który sam uznał za najbardziej drażliwy w Chinach.

„Wszyscy jesteśmy ludźmi” – powiedział w rozmowie z „The Epoch Times” w grudniu 2014 roku. „Stosowanie tak niehumanitarnych metod wobec innych jest dla mnie nie do przyjęcia”.

W grudniu 2020 roku, na kilka dni przed planowaną publikacją na Tajwanie jego książki historycznej „Czerwony terror: Komunistyczny eksperyment Lenina”, Du został [aresztowany](#) przez pekińską policję, ponownie pod zarzutem „wszczynania kłótni i prowokowania kłopotów”. Został zwolniony po 37 dniach pobytu w areszcie.

„Rosnąca nietolerancja”

Niezależni dziennikarze i autorzy, tacy jak Du, odczuwają w ostatnich latach rosnącą presję, ponieważ KPCh zacieśnia kontrolę nad społeczeństwem.

W 2025 roku Pekin po raz kolejny zajął pierwsze miejsce na świecie pod względem liczby uwięzionych reporterów, jak podaje Committee to Protect Journalists (CPJ, pol. Komitet Ochrony Dziennikarzy) w swoim najnowszym [raporcie](#) rocznym opublikowanym w zeszłym miesiącu. Był to trzeci rok z rzędu, w którym reżim otrzymał miano największego prześladowcy dziennikarzy na świecie.

W tym miesiącu sąd w Hongkongu [skazał](#) Jimmy'ego Laia, założyciela zamkniętej obecnie gazety „Apple Daily”, znanej z krytycznego stosunku do KPCh, na [20 lat więzienia](#) na mocy narzuconego przez Pekin prawa o „bezpieczeństwie narodowym”. Sąd wymierzył również surowe kary sześciu byłym pracownikom gazety w związku z zarzutami dotyczącymi bezpieczeństwa narodowego.

Według organizacji Reporters Without Borders (pol. Reporterzy bez Granic) władze prowincji Syczuan w Chinach kontynentalnych zatrzymały niedawno dwóch dziennikarzy śledczych, którzy pisali o korupcji lokalnych funkcjonariuszy partyjnych.

Międzynarodowe organizacje broniące praw człowieka potępiły kampanię nękania Du i wezwały do jego natychmiastowego uwolnienia.

„Społeczność międzynarodowa musi zwiększyć presję na Pekin, aby zapewnić uwolnienie Du, a także wszystkich innych dziennikarzy i obrońców wolności prasy zatrzymanych w Chinach” – przekazał w oświadczeniu z grudnia 2025 roku dyrektor ds. rzecznictwa i pomocy w organizacji Reporterzy bez Granic Antoine Bernard.

W oświadczeniu wydanym po aresztowaniu Du organizacja Human Rights Watch stwierdziła, że postawione mu zarzuty świadczą o „rosnącej nietolerancji wobec sprzeciwu” pod rządami Xi Jinpinga, najwyższego rangą przywódcy partii.

Du jest również fotografem, który niegdyś współpracował z międzynarodowymi mediami, w tym z „The New York Times”. Został jednak zmuszony do zaprzestania tej działalności po tym, jak władze odmówiły mu wydania pozwolenia na pracę z powodu jego książek.

Jego dorobek obejmuje książkę „Masakra na Placu Tiananmen”, zawierającą relacje naocznych świadków z [nocy z 3 na 4 czerwca 1989 roku](#), kiedy to przywódcy KPCh [skierowali](#) wojsko i czołgi przeciwko nieuzbrojonym, prodemokratycznym studentom

domagającym się reform politycznych. Wydarzenie to pozostaje jednym z najbardziej cenzurowanych tematów we współczesnych Chinach.

W wywiadzie dla „The Epoch Times” po swoim drugim zwolnieniu Du był spokojny i niezrażony.

„Nie jestem pesymistą ani się nie boję” – powiedział w styczniu 2021 roku. „Moja praca opiera się na faktach – jedyne, co zrobiłem, to je udokumentowałem”.

[Źródło](#)